

PROGRAM IV

Redakcja Literacka dla Dzieci

Kierownik Redakcji
[Signature]
(Hanna Bielawska)

Aud. na dz.: 4.XI.89 r.
Godz.: 14.00 - 14.40 Pr.IV
Rodzaj: słuchowisko
Autor: Danuta Wawiłow
Redaktor: Emilia Stawska

"DESZCZ"
=====

Osoby:

Ruda

Mały

Staruszka

Baba z siatką

Szczęśliwy ojciec

Babcia

Mariola

Głowy

- 2 -

/Odgłosy ulicy, klaksony samochodów, fragmenty rozmów. Chwilami wplata się w to melodia piosenki

"Deszcz". - Fragmenty rozmów telefonicznych :

- Hallo ? Robert ? Co jest ? Czekamy od godziny, a Ciebie nie ma ! Aśka już po ścianach chodzi z tęsknoty ! ...

- Administracja ? Dział techniczny ? Dzwonię z Borowej Góry dwa. Znowu nie ma ciepłej wody ! To jest skandal, proszę pani

- Przychodnia ? Chciałabym zamówić wizytę do dziecka...

Cztery lata. Gorączka, wymioty ...

- Panie Fałęsiak, ja w sprawie telewizora ! Jakby cena była umiarkowana, to ja bym reflektował ...

Mariola
- Jolka ? Mówi Mariola. Żałuj, że nie byłaś ! Film super !
O takiej córce milionera, co to, wiesz, matka jej umarła,
a ojciec się ożenił z jedną taką sekretarką, wiesz Ta
sekretarka to niby taka słodka, niby że tą małą tak kocha
a naprawdę to wiesz. I on się z nią ożenił, a podczas
ślubu, ślub był super, nie masz pojęcia, ta mała niosła
tren od sukni i się potknęła, a ta macocha jak się nie
odwróci, jak na nią nie popatrzy ... Jakby ją chciała
zadusić ! Jezu, aż mnie dreszcz przeszedł po skórze ! ...

/walenie w drzwi/ Jolka, tu jest kolejka, później do ciebie zadzwonię.

Mały /nakręca numer/ - Hallo ? Kurczę, zajęte ! /nakręca, walenie w drzwi/ Zaraz, nie pali się ! Hallo ? Lista przebojów ? Chcę zagłosować na piosenkę ...

Ruda Ty, mały, długo tam będziesz sterczał ? To nie kibel, to budka telefoniczna !

Mały Hallo ? Choroba, odłożył słuchawkę ! Wszystko przez ciebie !

Ruda Zjeżdżaj !

Mały No co ?! Łapy przy sobie, dobrze ?!

Ruda I zamknij drzwi ! /nakręca/ Hallo ? Jest Tomek ?

Mały Rudamałpa ! Zadzwon do Tworek, niech po ciebie przyjadą!

Ruda Co za różnica ? No, koleżanka ! No, ze szkoły ! Nie ma go ?

/rzuca słuchawkę/ Kurza twarz !

Mały /mruczy /Pankówa zezowata !

Ruda /nakręca/ Hallo ? Jest Tomek ? A kiedy wróci ? Jak to nie wiadomo ? /rzuca słuchawkę/ Kłamie, stara wiedźma ! Na pewno jest w domu !

Mały No, dzwonisz czy nie ?

Ruda Dzwonię !! O choroba !...Psze pani, pani nie ma pięciu złotych ? Psze pana, pan nie ma pięciu złotych ?... Niech to szlag ! ...

Mały Piątaka potrzebujesz ? Ile ? /potrzęsa pieniędzmi/

Ruda O rany, skąd tyle masz ? Bank obrabowałeś?

Mały Może. Chcesz jednego ? To masz .../z satysfakcją/ Możesz sobie popatrzeć!

Ruda Aleś ty wredny ! Daj jednego, no... Za dychę!

Mały Za dwie !

Ruda Dobra.

Mały O key. Przyjdź jutro, może coś się da zrobić. A teraz zjeżdżaj ! /nakręca/ Hallo ? Lista przebojów ? Pomyłka ? /rzuca słuchawkę/ Ale niefart. Złą mam dziś rękę, czy co ? /pauza/ Ty, ruda ! Dobra, niech tam, dam ci piątaka za dwie dychy ! Ale najpierw mi wykr^ecisz numer !

Ruda Jaki ?

Mały /dyktuje, Ruda wykręca/ Jest sygnał ? ^oDwaj ! Lista przebojów? Chciałem zagłosować na piosenkę ! Z poczekalni. Trzydziesta piąta, Deszcz". Zespół "Proteza". Aha. Marcin. 11 lat. ||

 /rzuca słuchawkę/

Ruda Dawaj piątaka.

Mały Masz. Ale najpierw dwie dychy.

Ruda Świra masz ? A jak się nie dodzwonię ? /zaczyna nakręcać/

Baba z siatką: - Puść, słodziutka, ja raz dwa trzy. /nakręca/ Mamusia ?

Niech mamusia leci do sąsiadki i pożyczyc trochę pieniędzy.

No. I niech mamusia leci do Hali. Winogron rzucili. Bardzo

ładny, bułgarski. Nie rozerwię się, stoję po schab. I niech

się mamusia spieszy, kolejka ucieknie. Zajęłam. No. /odkłada

słuchawkę/ Dziękuję, słodziutka.

Ruda Nie ma za co, słodziutka. Niech cię szlag trafi, słodzułka !

/nakręca/ Mysza ? Cześć. Kto mówi ? Jak to kto mówi ?

Jak ze mną siedziałaś w jednej ławce i opychałaś moje

kanapki to mnie poznawałaś, nie ? A jak się wyniosłam do

innej budy, to już mnie nie poznajesz ? Dobra, dobra, już

się nie tłumacz ! /pauza/ Bo się przeprowadziłam. Wujek

umarł, w Kanadzie i zostawił nam spadek. Aha. Ojciec kupił

willę. W Konstancinie. Jasne, że z ogrodem. Mam własny

pokój i psa. Czarny owczarek, nazywa się Patryk. Daleko ?

To co, mamy samochód. A po co bym miała mówić? Od razu

by wszyscy gadali, zazdrościli, wiesz, jak to jest. Nowa

buda ? Taka sobie, w starej było fajniej. Przynajmniej się wszystkich znało. Mysza, nie wiesz, czy Tomek jest w domu ? Nie mogę się dodzwonić. Na pewno ? Widziałaś go ? Kurczę, tak myślałam. Nie, to do siebie. Co ? Ciekawość pierwszy stopień do piekła. No dobra, powiem ci, chodzimy ze sobą. Od lata. Byliśmy na jednym obozie. Nie masz pojęcia jak za mną lata ! Co przyjdę z budy, już na mnie czeka przed domem. No, chodzimy na spacer, słuchamy płyt ...i tak dalej, co ci mam mówić. Przyjść do mnie ? Nie, nie teraz. Za jakiś miesiąc, jak będę miała imieniny. Zaproszę cię. Cześć. /odkłada słuchawkę/

Mały Dodzwoniłaś się ?

Ruda /nieuważnie/ Co ?

Mały To płać. Na co się gapisz ? Była umowa, czy nie ?

Ruda Jaka umowa ?

Mały Jak to jaka ? Dwie dychy za piąta !

Ruda Odczep się. Nie mam.

Mały /w panice/ Co ty ?! Dwie dychy, taka była umowa, nie ?

Płać, bo ... /histerycznie/ bo tak cię urzēdzę, że z^obaczysz !

Zawołam kumpli, to są metalowcy, sataniści, z nimi nie ma

- 7 -

nie ma żartów ! Znasz Czarnego Lolka ? Tego z blizną ? Jak
mu powiem, to .../zmienia ton, z rezygnacją/ Naprawdę
nie masz ?

Ruda Nie. /pauza/ Mam pół paczki paluszków. Chcesz ?

Mały Dawaj.

/pauza, odgłosy ulicy, Mały gwizdże/

Ruda Choroba ! Strasznie mnie trzęsie.

Mały Dlaczego ?

Ruda Nie wiem.

Mały To nerwy. Mnie też tak czasem napada. Raz mnie stara wypę-
dziła z domu, nowy narzeczony do niej przyszedł. /chichocze/
Pan profesor ! Okularki, teczuszka ... a ^w/teczuszcze spirytus!
Tak to bym poszedł, nawet ciepło było i nie padało. Ale
akurat miała być lista. Tak się wkurzyłem, że aż mnie
zaczęło dusić o tu ! Ale ja mam swoje sposoby ...

Ruda  *yakie?*
Chcesz zobaczyć ? To chodź. /nakręca numer/ Pani Zającowa !

Mały
Pani mąż nie żyje ! Zastrzelili go ! Pif - paf ! Na pasztet!
/szeptem/ Słuchaj! /Pauza/ Co powiedziała ?

Ruda Że już nie ma siły.

Mały Darła się?

- Ruda Płakała. R Ty, jak mi jeszcze raz coś takiego podsuniesz,
to ci przetrączę ten twój głupi żeb !
- Mały A co ? Ja tylko tak, dla hecy ! Naa to nie ! /nakręca numer/
Lista przebojów ? Chcę zagłosować na piosenkę. Z poczekalni.
"Deszcz". Zespół "Proteza". Sebastian. 17 lat. /odkłada
słuchawkę/
- Ruda Ty, Sebastian, 17 lat, jak ty się naprawdę nazywasz ?
- Mały A co cię to obchodzi ?
- Ruda Ale mnie trzęsie /pauza/ Mały, daj jeszcze piątaka !
- Mały Znalazła frajera ! Najpierw oddaj moje dwie dychy !
- Ruda O rany, przestań męczyć ! Jak tylko zadzwonię, polecę do domu
i oddam !
- Mały To leć teraz !
- Ruda Nie mogę. babka mnie nie wypuści. Od razu mi znajdzie jakąś
robotę. /z przekąsem, gorzko/ Żebym się nie włóczyła po
ulicach jak jakaś ostatnia", bo ona za mnie odpowiada przed
rodzicami ". Paranoja ! /pauza/ No, mały ! ...Dam ci pół
stowy !
- Mały /z ożywieniem/ Za piątaka ?
- Ruda /najwyraźniej go podpuszcza/ No !

- 9 -

Msły /waha się/ No dobra ... Zaraz ...

Staruszka Dziecinko- pomóż starej. Pan Bóg ci wynagrodzi...

Ruda O Jezu !.. Co tam znowu ?

Staruszka Weź, aniołeczku, z mojej portmonetki pięć złotych i wykręć
mi numer, tu jest, na papierku... Oczy mnie bołą, nic nie
widzę .../Ruda nakręca, mruczając coś pod nosem/ Dziękuję ci,
aniołeczku, pomodlę się, żebyś miała w szkole same piątki...
Zosia ? Nie ma Zosi ? A kto mówi ? Kasiunia ?!... /płacze/
Wnusia moje kochana, jedyna ... Tak dawno cię nie słyszałam!
Tak ci się głos zmienił ! Nie, nic się nie stało, tak
dzwonię, dowiedzieć się, co u was ...Od Wielkanocy nie
byliście, nie napisaliście ... Wszyscy zdrowi ? To dziękować
Bogu. A Zosia gdzie ? A Andrzej ? Sama jesteś? I nie boisz
się? Dawniej to tak się bałaś, wszystkie światła zapalałaś,
a raz to nawet na dwór wyleciałaś w koszulinie, boso i
wszystkich pytałaś: "Dzie babunia ? Kasia chce do babuni!"
Ja wiem, że wyrosłaś, teraz to już bym cię chyba na ulicy
nie poznała ...Kasiunia, przyszłabyś kiedyś do starej
choć na pół godzinki. Napatrzyłabym się na ciebie i
do samej śmierci by mi radości starczyło... Nie możesz ?
~~tylko nauki~~

Dużo nauki ? Tak,,tak, ucz się, żeby rodzice mieli z
ciebie pociechę na starość ... Do widzenia.. /odkłada
słuchawkę, pdchodzi, cicho płacząc, wycierając nos/

Ruda Nareszcie ! Idę dzwonić!

Mały Czeka*j*, jeszcze ci nie dałem pią*t*taka !

Ruda Obejdzie się ! Popatrz ...

Mały O rany ! Gwizdnęłaś babuli ?!

Ruda Od razu gwizdnęłam ! Opłata za usługę. Dwa pią*t*taki to chyba
niedrogo ?

Mały /z zazdrością/ Cwana jesteś! Jakbym ja był taki cwany, to
już dawno bym miał wszystko, co chcę!

Ruda /nakręca numer/ A co chcesz?

Mały Dużo ! Dobre radio. Walkmana. I kasety. I synteza*t*or. A
jak nie, to organy elektryczne.

Ruda Zajęte. /nakręca numer/ A wiesz ty przynajmniej, jak takie
organy wyglądają ?

Mały Jasne ! Raz nawet na nich grałem.

Ruda Nie mów ! Gdzie ?

Mały W kościele. Po nabożeństwie. Ksiądz mi pozwolił.. /pauza/
Powiedział, że mam zdolności.

Ruda /nieuważnie/ To korba jesteś!

 /nakręca/

Mały A ty co byś chciała ?

Ruda Dom. Z ogrodem. I psa.

Mały Przecież masz ?

Ruda Kto, ja ?!

Mały Sama mówiłaś.. Że masz willę ...

Ruda Aaa .../nerwowo/ Chodź szybko ! Poproś Tomka, dobrze ?

Mały A co za to dostanę!

Ruda W dziób ! No !

Mały Hallo ? Jest Tomek ? Kto mówi ? Kolega. /szeptem/

Idzie.

Ruda Hallo ? Tomek ? To ja, Zgadnij. Nie, Nie, Ale ⁽jesteś ₎
niedomyślny ! No dobra, to już ci powiem. Wiewióra. Co ci
się taki głos zrobił ? Jakby cię pszczoła w tyłek ugryzła !
/śmieje się, maskując rubaszością napięcie/ Już pożartować
nie wolno ! Dlaczego nie przyszedłeś ? Kiedy, kiedy, w
sobotę ! Miałam dwa bilety. Nastąpiłam się jak głupia. Mówili
że super film. Chyba bym nie dostała, ale jeden taki
wpuścił mnie do kolejki. Myślał, że dam się poderwać,

- 12 -

ale nic z tego. Nie w moim typie. Zgadnij, kto jest w moim typie ? Nie wiesz ? To ci nie powiem. Nie wiem, sprzedawałam bilety. Odechciało mi się, No to co będzie ? No, z tym kinem. Mogę znowu kupić. Na jutro. Klasówka ? Kurde, od kiedyś ty się taki pracus zrobił ?! Już dobra, nie wściekaj się. A pojutrze ? Tomek ? /dmucha w słuchawkę/ Halo ? /rzuca słuchawkę/ Niech to szlag trafi !

Mały A co ?

Ruda Rozłączyło się.

Mały Albo położył słuchawkę.

Ruda Co, co ?!

Mały Normalnie ! Żeby cię odstawić. Moja stara jak wydzwaniała do ojca do pracy, w sprawie alimentów, to zawsze odkładał słuchawkę. Że niby centrala rozłącza. I jeszcze mówił, że regularnie wysyła forszę, tylko poczta nie donosi. Taki cwaniak !

Ruda Co mi tu zajeżdżasz ze swoim starym ! Dużo mnie to obchodzi !

Głupi srajdek !

Mały A ty nie drzyj mordy, dobrze ! I znajdź drugiego frajera,

żeby ci forszę pożyczał ! /trzaska drzwiami, nakręca numer/

Hallo ? Lista przebojów ? Chciałem zagłosować, "Deszcz".

"Proteza". Wojtek, 14 lat. /okładka słuchawki/

/Pauza. Oboje milczą. Odgłosy ulicy. Mały gwiżdże

melodię. Klaksony, frag enty rozmów/

Ruda Ty, Wojtek ! /pauza/ Sebastian ! /pauza/ Marcin ! /pauza/
Mały !

Mały Czego ? ...

Ruda Co ty tak ciągle wydzwaniasz na tę listę?

Mały A co ty tak ciągle wydzwaniasz do tego swojego ...

Ruda Też porównanie ! /dłuższa pauza/ Mały gwiżdże, potrząsając
do taktu drobnymi/ Fajnie gwiżdżesz. Co to za kawałek ?

Mały "Deszcz".

Ruda Ten, co na niego głosujesz ?

Mały Mhmm

Ruda A jak to idzie ze słowami ? /pauza/ No, mały ...

Mały /nuci półgłosem/ "Wokół kł ludzi tłum, a ja idę sam, ani ty
mnie znasz, ani ja cię znam..." I tak dalej.

Ruda Fajne. /wzdycha/ Idę dzwonić.

Mariola

Bardzo przepraszam, ale ja byłam pierwsza. /nakręca numer/
Jolka ? No więc na czym ci skończyłam ? Aha, na tym ślubie.
Więc jak ta sekretarka, wiesz, wyszła za tego milionera
to od razu zaczęła wszystkim rządzić i zrobiła się dla tej
swojej pasierbicy taka okropna, że nie wiem. Tak sobie
wymyśliła, że jak ta mała umrze, to ona będzie miała te
wszystkie miliony dla siebie, rozumiesz. No i w końcu
wysłała ją do takiej szkoły, do zakonnic, a tam było w jak
w więzieniu, mówię ci. I tam ją trzymała aż do osiemnastu
lat. Ale raz ją zobaczył jeden hrabia i strasznie się w
niej zakochał. Coś ty, głupia ! W tej dziewczynie, a nie
w tej sekretarce !

Mały

/kopie w drzwi/ Długo jeszcze ?!

Ruda

Daj spokój. Na takie nie ma sposobu. Musi się wygadać.

/pauza/ A z Tomkiem to jest zupełnie inaczej. On jest
naprawdę równy gość. /pauza, Mały gwizdże/ Jak go pierwszy
raz zobaczyłam na obozie, to myślałam, że padnę.

Mały

A co ? To skin ? Albo punk ?

Ruda

Nie, nie o to chodzi. Po prostu cały był w napisach. Kurtkę
spodnie, podkoszulek, wszystko miał w napisach. Nawet

nawet adidasy.

Mały W jakich napisach ?

Ruda W różnych. Na plecach miał "Olewam was wszystkich", na spodniach z tyłu "Drugi etap reformy", i pacyfy, i anarchię i różne rysunki i wzory matematyczne. Nawet kawałki z piosenek.

Mały /ożywia się/ Z jakich ?

Ruda Nie wiem, nie pamiętam wszystkiego. "Jestem drzewo, jestem ptak", "Dałaś mi w brzuch tortowym nożem", "Za pierwszą wypłatę kupię sobie ..."

Mały ... armatę". Znam, to T.Love. A tamto Kobranocka.

Ruda Można go było czytać jak gazetę, słowo honoru. I kto chciał to mógł się na nim podpisać. Dziewczyny to się od razu ustawiły w kolejce !

Mały Ty też ?

Ruda Ja ? Też coś ! On sam mnie zawołał. „Chodź, Wiewióra, zapisz mi coś na pamiątkę”, tak powiedział. Monika to o mało się nie wściekła z zazdrości. Miss obozu, gwiazda, w telewizji występowała, a on nawet na nią nie spojrzał.

Mały /z lekka sceptycznie/ Tylko na ciebie ?

Ruda Mhm.

Mały U nas to jedna taka zakochała się w chłopaku i w nocy farbą olejną wymalowała na jezdni "I love Rafała, Edyta". Ten Rafał to jest z mojej klatki. Jak to zobaczył, to poszedł do niej i zrobił jej taki wycisk, że jej się od razu odechciało. Ale napis i tak został. A z Rafała do tej pory się chichrają.

Ruda /z irytacją/ Rany, jak już ty coś powiesz ! ...

Mariola ... muszę lecieć, umówiłam się z Pauliną, potem do ciebie zadzwonię!

Ruda Nareszcie !

Facet Momencik, ja mam pierwszeństwo ! Sprawa losowa, że się tak wyrażę. Historyczne wydarzenie ! /nakręca/ Mamuńka ! Buźka ! Ojciec dzwoni ! No tak ! Szczęśliwy ojciec ! Mamuńka, syna mamy ! Cztery kilo dwieście! Pół metra z kawałkiem ! Chłop, jak dąb, siostra powiedziała, że tylko go na wystawę ! Bożenka ? Dobrze się czuje ! Byłem u niej właśnie, pomarańcze zaniósłem, kompot. Goździki czerwone, dziesięć sztuk, ale nie wzięli. Podobnież kwiaty.

3 niehigieniczne. Jutro jadę po łóżeczko. Jak wrócę żeby
wszystko było tip-top. To całuję, mamuśka. /odkłada słuchaw-
kę/ Droga wolna ! Zielone światło dla młodzieży ! A to dla
pięknej panienki.

Ruda Goździk ? Niby z jakiej okazji ?

Facet Na pamiątkę ! Syn mi się urodził !

Ruda Gratulacje .. A jak się będzie nazywał ?

Facet Jeszcze nie postanowione. Żona chce Kacper, a ja Michał,
jak pan Wołodajowski. Ale chyba wyjdzie na żony. /śmieje
się/ Mąż głowa domu, a kto kręci głowę ? Wiadomo, szyja !

Ruda /z niezrozumiałą intonacją/ Cieszy się pan, prawda ?

Facet Wiadoma rzecz !

Ruda A pana żona nie wybiera się czasem za granicę?

Facet /stropiony/ Co ? Dlaczego ?

Ruda No, tak, żeby się urządzić. Nie ? A pan ma talenty
pedagogiczne ?

Facet No, nie wiem. Zobaczy się...

Ruda Aha. Bo jakby żona chciała wyjechać za granicę, a pan by
nie miał talentów pedagogicznych i chcielibyście tego

swojego Kacpra spławić babci albo jeszcze komu, to lepiej
niech go pan od razu utopi w kubie! Razem z tym zielskiem!

Mały /szeptem/ Ruda, co ty?! Na głowę upadłaś?!

Facet Coś takiego! To twoja siostra? Czy ona nie jest trochę
tego?...

Mały Aha. Jak była mała, to wyleciała przez okno i na mózg jej
upadło. /dogania Rudę/ Co ty? Co cię ugryzło?

Ruda A co?! Niech się odchrzani! Myśli, że za głupiego badyła
będę do niego zęby szczerzyć! Szczęśliwy ojciec, cholera!

/nakręca numer/

Mały Ale goździk! Musiałaś mu oddawać...

Ruda /przerywa/ Chodź, szybko!

Mały Jest Tomek? Kolega mówi. Jaki? Michael Jack...

/Ruda wyrywa mu słuchawkę/

Ruda Tomek? To ty? A to ja. Mój brat, straszny zgrywus, chciał
ci zrobić kawał. Ojeju, wielkie rzeczy! Co masz znowu
taki głos? Jakby cię brzuch bolał. Dobra, mniejsza z tym
/mówi ze wzrastającym napięciem, szukając słów/ Odłożyłeś
słuchawkę? Nie? Samo się rozłączyło. Aha. Chciałam cię
o coś spytać. Zaraz, zapomniałam. Aha, już wiem. /mówi

Mały Ruda, co ty znowu ! Kichaj na niego, masz się czym przejmować ! No co tak stoisz ? Co nic nie mówisz ? Ruda !

Ruda /gwałtownie/ Daj piątaka !

Mały Masz.

Ruda /nakręca/ Hallo ? Jest Tomek ? Nie ma ? Nieważne ! Niech mu pani powie, że dzwoniła ... on wie, kto. Niech mu pani powie, że już nie będzie miał ze mną kłopotu ! Nikt już nie będzie miał ze mną kłopotu ! /trzaska słuchawkę/

Mały Ruda ! Dokąd lecisz ? Ruda !...

/Pauza. Odgłosy ulicy, śmiechy, rozmowy, sobotni wieczór, powoli narastająca melodia "Deszczu"

Mały Wariatka ! Co ona wymyśliła ? O rany ! Psze pana, która godzina ? Pół do ósmej ? /z przerażeniem/ Lista się zaczyna !
Co robić?

Babcia /płacze/ Matko Boża, za co takie nieszczęście !.../nakręca/
Pogotowie ? Proszę pani, wnuczka mi się otruła ! Nałykała się proszków, całą buteleczkę nienapoczętą... Moje, na uspokojenie. Leży, odwróciła się do ściany, i nic nie mówi. Tylko tak jakoś dziwnie oddycha ... Agnieszka Pękała, Wolska 32. mieszkania siedemnaście. Drugie piętro. Dużo pić?
Ciepłej wody ! Boże, co za nieszczęście, co za nieszczęście..

Mały Psze pani.. psze pani, czy ona jest ruda ? Tapani wnuczka ?

Babcia Kto ? Boże, co ja powiem rodzicom ! Takie nieszczęście..

Mały

Poszła. Lista już idzie.. Kurczę, co robić ? Aż mnie trzęsie !! Co robić ? /pokręca numer/ Pani Zającowa ? Pani się nie gniewa. Ja chciałem powiedzieć...Siostra mi się otręła, z powodu chłopaka. Ja nie żartuję. Nie wiem, co robić. W dodatku nie wiem, jak ona się nazywa, ani gdzie mieszka ...Ja się nie wygłupiam ...Ja naprawdę.. Niech pani tak nie krzyczy.. O rany ! /rzuca słuchawkę/ Kurczę!..

/odgłosy ulicy, przez które przebija się jak rytm

melodia "Deszczu"/

/fragmenty rozmów telefonicznych:

-Andrzej? Byłeś w szpitalu ? I jak ? Ciągłe na kroplówce ? Nieprzytomny ? A co mówi doktor ?

- Michałku & Grzeczny jesteś, synuś, nie płaczesz ? Mamusia zaraz wraca, tylko kupi chlebka i mleczka na jutro ..

- Stary, z próby nici. Klub zamknięty. Prąd wyłączyli, awaria była. Idziemy ćwiczyć do Waldka.

- Jolka ? To na czym ci skończyłam ? Aha. Więc jak wzniesli toast, to ta macocha, znaczy się, sekretarka, wiesz, podsunęła pannie młodej inny kieliszek z trucizną, wiesz,

mówiłam ci. Nie masz pojęcia, co było ! Wszyscy krzyczą
"gorzko" ten hrabia, znaczy się, pan młody, ją całuje, a ona
buch na ziemię ! W sukni koronkowej za cały milion, na
głowie diadem z brylantów, włosy rozpuszczone, mówię ci,
bosko wyglądali...Spłakałam się jak norka !

/przez odgłosy ulicy narasta melodia "Deszczu" coraz
intensywniejsza, agresywna, pulsująca, jak bicie
serca./

Ruda Mały, co tak siedzisz ?! A ja ci ę szukam i szukam !

Mały Ruda ?!

Ruda /ze sztuczną wesołością, nieco histeryczną/ Jasne, że ja !

Co się tak gapisz, jak ślepa krowa na znak drogowy ?

Patrz, co przyniosłam !

Mały Radio ?! O rany ! Ruda, ty jesteś...ty jesteś.. Wiesz,
możesz mi nie oddawać tej forsy, co ci pożyczyłem ! Serio !

Ruda /śmieje się/ Ale hojny ! Co ci się stało nagle ? /szuka
fali/ Babka mnie z domu wyrzuci, jak zobaczy, że zabrałam
radio ! Który to program ?

Mały Trzeci, UKF. Daj ! /szuka fali / Jest !

Mały
Radio

/głos Niedźwieckiego/ - Za oknem na Myśliwieckiej ani śladu
deszczu- ale u nas w studiu leje. Zmiejscą trzydziestego
piątego od razu na dwudzieste piąte - "Deszcz" - zespół
"Proteza"

Ruda

Słyszysz ?

Mały

Cicho !

Radio

Nadajemy piosenkę w całości.

/piosenka/

Wokół ludzi tłum,

a ja idęsam,

ani ty mnie znasz,

ani ja cię znam.

Nocny czarny koc,

mokry tupot nóg,

jeśli skrećę w bok,

wyrżnę głowę w bruk.

Układałem wiersz,

wyszedł głupi wic,

teraz rób co chcesz,

nie zostało nic.

Zaciśnięta pięść,
niepotrzebny szpan,
lepiej to niż grób,
z czterech pustych ścian.
Obcych głosów szmer,
nieznajoma twarz,
Przebij się przez tłum,
powiedz, że mnie znasz
Tylko parę słów,
póki jeszcze czas:
"Stary, nie łam się,
spróbuj jeszcze raz"
Na półkach sól,
nocny zimny dreszcz
za kołnierzem deszcz,
pod nogami deszcz ...

x x x